

Sygn. akt VI Ka 47/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt
Sędziowie:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.) SSO Irena Śmietana
Protokolant	st.sekr.sądowy Joanna Prabucka - Ochniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2014r.,

sprawy G. R. (1)

oskarżonego z art. 157 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 9 września 2013 r., sygn. akt II K 1301/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie przed sądem II instancji, w tym 300 zł opłaty.

Sygn. akt **VI Ka 47/14**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Iławie wyrokiem z dnia 09 września 2013 r. w sprawie II K 1301/12 uznał oskarżonego G. R. (1) winnym popełnienia czynu polegającego na tym, że w nocy na 01.10.2012r. w I. używając przemocy wobec K. K. (1) polegającej na zadawaniu uderzeń pięściami i kopaniu spowodował u wymienionego obrażenia ciała w postaci uszkodzenia nabłonka rogówki oka prawego (erozja rogówki), wylewu krwi do komory przedniej oka prawego, ran szarpanych powiek oka prawego, rany spojówki oka prawego, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcje organizmu na okres przekraczający 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się działając w warunkach powrotu do przestępstwa, tj. kwalifikowanego z art. 157§1kk w zw. z art. 64§1kk i za to wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności; ponadto uwzględniając powództwo cywilne zasądzono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwotę 20.000zł (nadając wyrokowi w tym zakresie rygor natychmiastowej wykonalności).

Orzeczenie zawiera także rozstrzygnięcia o obciążeniu oskarżonego:

- opłatą w wysokości 1.000 zł od zasądzzonego powództwa cywilnego,
- zwrotem na rzecz pokrzywdzonego wydatków poniesionych w zw. z ustanowieniem przez pokrzywdzonego pełnomocnika,
- kosztami sądowymi i opłatą w kwocie 300zł.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił temu wyrokowi mające wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa procesowego tj. art. 4 kpk, art. 5§2kpk, art. 7 kpk, art. 202§1 kpk, art. 170§1 pkt. 5 kpk i art. 201 kpk, polegające na oparciu orzeczenia w zakresie ustalenia poczytalności oskarżonego w czasie czynu na opinii biegłych psychiatrów, która to opinia została wydana po badaniu oskarżonego, w którym początkowo uczestniczył tylko jeden z biegłych, zaś sąd I instancji nie nadając tej okoliczności właściwego znaczenia, oparł się w pełni na opinii biegłych psychiatrów, uznał za wiarygodne twierdzenia biegłego W. (...) co do tego, że jego nieobecność podczas badania ograniczała się do fazy odbierania danych personalnych od oskarżonego, a w konsekwencji sąd ten niesłusznie oddalił wniosek dowodowy obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych lekarzy psychiatrów. Wskazując na powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Ponadto skarżący zarzucił, iż doszło do naruszenia art. 627 kpk oraz §14 ust. 2 pkt.1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, poprzez określenie zwrotu na rzecz oskarżyciela posiłkowego od oskarżonego wydatku na ustanowienie pełnomocnika w kwocie przekraczającej sumy określone tymi przepisami.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Zaprezentowane w tej apelacji argumenty mające uzasadnić obrazę przepisów postępowania, były chybione, w sytuacji, gdy sąd II instancji uzyskał kolejną opinię, od innych, niż opiniujących w postępowaniu pierwszo instancyjnym, biegłych lekarzy psychiatrów co do oceny poczytalności G. R. w czasie czynu .

Przede wszystkim podnieść należy, że bezspornym w sprawie było, że oskarżony pobił pokrzywdzonego K. K., że w wyniku pobicia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała wskazanych w zarzucie, a także że G. R. w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu. Natomiast głównym argumentem dla przyjętej przez oskarżonego linii obrony było to, że G. R. miał się dopuścić tego czynu w stanie atypowego upojenia alkoholowego. Jednak ten argument nie został potwierdzony ani w świetle analizy zachowania się oskarżonego w czasie czynu, a w szczególności w kontekście treści opinii biegłych psychiatrów.

W sprawie uzyskano bowiem opinie (pisemna i ustną) biegłych psychiatrów M. S. (1) i W. K., w których biegli ci na podstawie badania oskarżonego i danych z akt sprawy stwierdzili, że G. R. (1) nie cierpi z powodu choroby psychicznej, nie jest dotknięty upośledzeniem umysłowym, biegli nie rozpoznali u opiniowanego innych zakłóceń funkcji psychicznych wpływających na ograniczenie bądź zniesienie poczytalności. Ponadto ocenili oni, że w czasie czynu oskarżony był w stanie prostego upojenia alkoholowego. W trakcie ustnego opiniowania na rozprawie podkreślili, że podtrzymują wnioski z opinii pisemnej i doprecyzowali z czym wiązały swój wniosek, że oskarżony nie był w stanie upojenia patologicznego. Biegli zwrócili uwagę, że aby rozpoznać upojenie patologiczne, to musi wystąpić spożycie małej ilości alkoholu (a oskarżony wypił znaczną jego ilość), po którym dochodzi do gwałtownego- trwającego kilka-kilkanaście minut- zachowania sprzecznego z dotychczasową linią postępowania, kończy się snem termalnym, a po przebudzeniu występuje całkowita niepamięć wsteczna. W oparciu o dane ze sprawy, to biegli nie stwierdzili by te symptomy atypowego, patologicznego upojenia u G. R. wystąpiły. Zaznaczyli, że jest możliwe wystąpienie atypowego upojenia w sytuacji spożycia znacznej ilości alkoholu, ale wtedy muszą wystąpić dodatkowe czynniki np.

niedożywienie, przemęczenie, wysoka temperatura, wyniszczenie po chorobie. Tych nie stwierdzono. Nie dostrzegli też u oskarżonego zachowań automatycznych, takich, które wskazywałyby na patologiczne upojenie alkoholowe. Opinia tych biegłych, prawidłowo została oceniona przez sąd I instancji, jako miarodajny dowód, pozwalający na przyjęcie, że oskarżony nie znajdował się w czasie czynu w stanie atypowego upojenia.

Natomiast w związku z zarzutami podniesionymi w apelacji, jak i przyznaniem przez biegłego psychiatrę W. (...), że nie był obecny w czasie całej wizyty oskarżonego u biegłych (choć biegły twierdził, że nie był obecny tylko podczas odbierania danych, zaś oskarżony sugerował, że nieobecność jednego z biegłych rozciągała się też częściowo na fazę badania), to sąd II instancji wyjątkowo postanowił uzupełnić przewód sądowy i uzyskał opinię zespołu innych biegłych psychiatrów tj. L. G., M. Ł. i biegłej z zakresu psychologii klinicznej I. K.. Z opinii tych biegłych wynika, że nie stwierdzono u oskarżonego organicznych uszkodzeń (...), przy czym występują u niego cechy osobowości dysocjalnej, a spożycie alkoholu w inkryminowanym czasie nie spowodowało powstania u G. R. tzw. upojenia alkoholowego atypowego. Biegli wnioski te wyczerpująco uzasadnili, tak wynikami przeprowadzonych testów, analizą akt sprawy, przeprowadzonym badaniem, uzyskanym od oskarżonego wywiadem. Podkreślili oni, że zachowanie oskarżonego w czasie czynu było zborne i celowe, nie występowały zaburzenia psychotyczne np. urojenia, halucynacje, jakościowe zaburzenia świadomości czy znacznie nasilone zaburzenia świadomości, nie doszło do zerwania czy luźnego związku z rzeczywistością, dezorientacji, bądź tego by motywacja jego działania byłaby trudna do zrozumienia. Określili, że w czasie czynu był on w stanie upojenia alkoholowego prostego. Opinia tych biegłych z pewnością jest wartościowym i podlegającym uwzględnieniu dowodem, została wydana w oparciu o szerokie spectrum dowodów, biegli psychiatrzy oparli się też na wynikach opinii psychologicznej; nadto biegli logicznie umotywowali wnioski końcowe opinii. Należy też podkreślić, że i biegli opiniujący na etapie rozpoznania sprawy przez sąd I instancji i na etapie postępowania odwoławczego doszli do takich samych wniosków, co do oceny stanu upojenia oskarżonego w czasie czynu. Trzeba jeszcze raz zaznaczyć, że wnioski z ich opinii były należyte, logicznie umotywowane. Stąd jako nieporozumienie należy ocenić wniosek dowodowy złożony na rozprawie apelacyjnej przez obrońcę oskarżonego o przeprowadzenie dowodu w trybie art. 452§2 kpk z ustnej opinii biegłego L. G. na okoliczność upojenia patologicznego oskarżonego w chwili czynu, gdyż w ocenie obrony pozyskana opinia nie wyjaśnia, czy oskarżony w chwili czynu był w stanie patologicznego upojenia alkoholowego, a z zebranego materiału wynika, że upojenie miało taki charakter. Nie dość bowiem, że w sytuacji gdy opiniowali w sprawie biegli psychiatrzy, to z niewiadomych powodów obrońca chciał uzyskać opinię ustną tylko jednego biegłego psychiatry, to jeszcze obrońca zaznaczył, że opinia biegłych nie wyjaśnia, czy oskarżony w chwili czynu był w stanie patologicznego upojenia alkoholowego, co przecież wprost jest sprzeczne z treścią tej opinii, która głównie skupia się właśnie na ocenie stanu upojenia oskarżonego. Również próba uzasadnienia tego wniosku tym, że z zebranego materiału wynika, że upojenie miało charakter patologiczny, bez powołania się na konkretne dane z akt sprawy, które taką konkluzję miałyby wspierać, dodatkowo wskazuje na to, że wniosek taki nie podlegał uwzględnieniu. Dodatkowo można tu wskazać, że przecież okoliczność, że kolejny zespół biegłych nie chciał potwierdzić linii obrony oskarżonego i przyjąć patologiczny stan upojenia alkoholowego G. R. w czasie czynu, nie może prowadzić do absurdu, by uzyskiwać kolejne opinie biegłych, w których wreszcie jakiś biegły może wyda opinię odpowiadającą preferencjom obrony.

Powracając zaś do oceny opinii biegłych w sprawie, to należy zgodzić się z biegłymi, że i analiza dowodów uzyskanych w sprawie nie przemawia za tym, by oskarżony znajdował się w stanie atypowego upojenia patologicznego. Analiza już samych wyjaśnień oskarżonego, który zaznaczając, że „wstąpiła w niego furia i dlatego pobił pokrzywdzonego”, że stracił świadomość po wypiciu alkoholu, to jednak złożył obszerne wyjaśnienia zawierające opis czynu, w których podawał szczegóły dot. miejsca czynu, osób biorących udział w zdarzeniu, sposobu bicia pokrzywdzonego, reakcji kobiety towarzyszącej bitemu pokrzywdzonemu, także szczegółowo podawał co się zdarzyło przed i po pobiciu, wskazuje, że jednak sam G. R. pamiętał przebieg zdarzenia, a więc z pewnością nie wystąpiła u niego niepamięć okresu minionego będąca jedną z cech mogących świadczyć o atypowym charakterze upojenia. Także i inne dowody świadczą o tym, że zachowanie oskarżonego w czasie zdarzenia nie wskazywało na to by stracił on kontakt z rzeczywistością, bądź by podjął nieracjonalne zachowanie. I tak z zeznań P. M. wynika, że pobicie pokrzywdzonego nie miało charakteru nagłego, irracjonalnego, gdyż oskarżony przez pobiciem przysyłał sms-y o treści, że wszystko słyszy, że pobawi się głowa K., a więc sms-y z których wynikało, że planował pobicie pokrzywdzonego. Świadczy K. M., P. M., J. K. podali,

że gdy w końcowej fazie bicia pokrzywdzonego, J. K. krzyknęła, że dzwoni na policję, to wtedy oskarżony przestał bić jej męża i uciekł, co wskazuje na zbornosć i świadomość jego zachowania i racjonalną reakcję tj. ucieczkę z miejsca zdarzenia w obawie przed policją, która z pewnością zatrzymałaby napastnika. O tym, że oskarżony pamiętał przebieg zdarzenia i nie stracił przytomności w czasie czynu przekonują też zeznania R. M., który podał, że oskarżony dwa dni po zdarzeniu mówił o tym, że kopnął pokrzywdzonego, bo ten na niego gadał, że czekał na pokrzywdzonego przy bramie. Nie można też zapominać i o tym, że oskarżony był dotychczas karany, w tym za użycie przemocy, stąd jego zachowania w trakcie omawianego zdarzenia, opisywany agresja, nie były czymś nietypowym i jednorazowym w odniesieniu do dotychczasowej linii życiowej G. R.. Suma tych wszystkich okoliczności potwierdza więc trafność wniosków opinii biegłych co do braku stwierdzenia by oskarżony w czasie czynu znajdował się w stanie atypowego patologicznego upojenia alkoholowego. Ponadto przywołane wyżej dowody i rozważania podważają argumenty z apelacji skarżącego, przywołane dla wykazania ograniczenia poczytalności G. R., by tego rodzaju zachowanie wystąpiło pierwszy raz w życiu oskarżonego, by występowała u niego niepamięć co do przebiegu czynu, lub by pobił on pokrzywdzonego bez przyczyny.

Podsumowując więc powyższe, to należy stwierdzić, że w świetle wymowy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (w tym dodatkowej opinii biegłych psychiatrów i psychologa), to nie potwierdzono trafności zarzutów podniesionych w apelacji oskarżonego, co do kwestionowania stanu poczytalności oskarżonego w czasie czynu. Tym samym nie można zgodzić się by doszło do obrazy art. 7 kpk. Sąd I instancji zgromadzony materiał dowodowy poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego w zakresie popełnienia przypisanego mu przestępstwa, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonej kary. Przedmiotem rozważań zaprezentowanych przez Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku były nie tylko dowody obciążające oskarżonego, ale również wszelkie dowody przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego w Łławie korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk i w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Sąd I instancji miał, zdaniem autora apelacji- obrońcy oskarżonego, dopuścić się obrazy przepisu prawa procesowego przez oparcie orzeczenia na opinii pisemnej biegłych psychiatrów M. S. i W. (...), która to opinia miała być wydana niezgodnie z przepisami prawa. Jednak w sytuacji, gdy biegli ci wydali również opinię ustną (której nie można już zarzucić, by była niezgodna z treścią art. 202§1kpk), a także w postępowaniu odwoławczym uzupełniono przewód sądowy o kolejną opinię biegłych psychiatrów i psychologa, którzy wyprowadzając takie same wnioski końcowe co do oceny stanu poczytalności oskarżonego, jakie przyjęli biegli M. S. i W. (...), to uzyskano w sprawie w kolejnych opiniach umotywowane, tożsame i przekonująco uzasadnione stanowisko o braku upojenia patologicznego u G. R. (1) w czasie czynu, co pozbawia zasadności wszystkie argumenty podniesione w apelacji obrońcy, co do kwestionowania trafności ustaleń sądu I instancji o braku atypowego upojenia oskarżonego. Ostatecznie więc należy przyjąć, że poczytalność oskarżonego w czasie czynu, w świetle uzyskanych w sprawie dowodów, doczekała się klarownego i niebudzącego wątpliwości wyjaśnienia, co powoduje, że za nietrafny należy uznać też argument z apelacji dot. naruszenia art. 5§2kpk.

Tym samym sąd odwoławczy nie znalazł obecnie podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego. Skoro zaś biegli nie stwierdzili działania G. R. w warunkach art. 31 kk, to należy przyjąć, że sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej. Wobec tego, że apelacja skierowana była przeciwko całości wyroku, to zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego za popełnienie przypisanego mu występku.

Rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności przyjął i czym kierował się wymierzając G. R. karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat, przy czym w sytuacji, gdy oskarżony ten działał w warunkach powrotu do przestępstwa, pod wpływem alkoholu, pobił K. K. z błażej przyczyny, jego zachowanie było brutalne, a swoim zachowaniem wywołał skutek w postaci obrażeń w okolicy ważnego organu tj. głowy, oka , to orzeczona kara oscylująca w połowie ustawowego zagrożenia z sankcji przepisu art. 157§1kk, z pewnością nie może być uznana za rażąco surową. Stąd stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności w

takiej postaci i wymiarze jak to uczynił sąd I instancji jest jak najbardziej sprawiedliwa i uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary. Powinna ona wywołać też w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary oraz o adekwatnym odwecie za kolejne naruszenie przez niego norm prawnych. Poza tym kara w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw. Z pewnością zaś popełnienie kolejnego przestępstwa i to w warunkach art. 64§1kk, oraz w sytuacji, gdy G. R. opuścił jednostkę penitencjarną 1, 5 roku przed czynem, gdzie odbywał karę również za pobicie, powoduje, że brak podstaw do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej i rozważenia warunkowego zawieszenia wymierzonej kary 2 lat pozbawienia wolności. Ponadto rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu uzasadniał zasądzenie od oskarżonego kwoty 20.000zł, tym bardziej, że sam G. R. uznał to roszczenie za zasadne.

Jako niezasadny należy ocenić też zarzut naruszenia art. 627 kpk oraz §14 ust. 2 pkt.1i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, poprzez określenie zwrotu na rzecz oskarżyciela posiłkowego od oskarżonego wydatków na ustanowienie pełnomocnika w kwocie przekraczającej sumy określone przepisami niewłaściwego rozporządzenia. Podstawą rozstrzygnięcia sądu I instancji w tym zakresie, w pkt. IV wyroku, był właściwy przepis art. 627§1 kpk. Wysokość podlegających zwrotowi wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika ustalana jest obecnie w oparciu o przepisy rozporządzenia z 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie przy czym nie może być wyższa niż wysokość rzeczywiście poniesionych kosztów oraz sześciokrotności stawki minimalnej. Wysokość wyliczonej w pkt. IV zaskarżonego wyroku kwoty, która oskarżony ma zwrócić pokrzywdzonemu, z tytułu wydatków poniesionych w zw. z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie jest zgodna z tymi przepisami i mieści się w granicach sześciokrotności stawki minimalnej. Natomiast rozporządzenie Ministra sprawiedliwości z 4 czerwca 1992r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości nie stanowi podstawy wydanego przez sąd rozstrzygnięcia, lecz stanowi fragment wyroku SA w Katowicach w spr. II Aka 61/09, który to wyrok sąd I instancji zacytował w pisemnym uzasadnieniu wyroku, dla wskazania granic kwoty, która może być zasądzona tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego. Tym samym i zarzut podniesiony w zakresie rozstrzygnięcia z pkt. IV wyroku nie podlegał uwzględnieniu.

Nie stwierdzając zatem obecnie trafności zarzucanych zaskarżonemu wyrokowi uchybień, a tym samym uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Uwzględniając sytuację finansową i majątkową oskarżonego, sąd odwoławczy uznał, że ma on środki na pokrycie kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji, w tym 300zł opłaty.